



ARCHITEKTURA, STRES I POTRZEBA BEZPIECZEŃSTWA

Marek Czyński
dr hab. inż. arch.

Politechnika Szczecińska
Wydział Budownictwa i Architektury
Zakład Projektowania Architektonicznego

STRESZCZENIE

Zwykle z niechęcią i irytacją patrzymy na wszelkie formy ludzkiej, nieprofesjonalnej ingerencji w architekturę budynków, na samowolne próby przekształcania elewacji, przebudowę wewnętrznych układów funkcjonalnych, zmiany aranżacji i zagospodarowania terenu. Uważamy je przeważnie za przejaw skłonności anarchicznych, dowód niskiej kultury czy braku gustu użytkowników. Niektórym z tych działań godzimy się przypisać bardziej szlachetne intencje – potrzebę indywidualnej ekspresji w zuniformizowanym środowisku, chęć odróżnienia się od innych. Jednak po głębszym zastanowieniu dostrzeżemy, że w wielu przypadkach motorem ludzkiej aktywności przestrzennej może być przede wszystkim deficyt poczucia bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego, spowodowany obecnością w środowisku zbudowanym różnego rodzaju czynników stresogennych i zjawisk patologicznych. Dlatego dezaprobatą dla tego typu zachowań wydaje się być wątpliwa etycznie, nawet jeśli stanowią one samowolę budowlaną, naruszają warunki techniczne budownictwa czy zapisy prawa autorskiego. Ich przyczyną są bowiem często wady rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych, które niejednokrotnie wynikają z doktrynalnych podstaw projektowania. Powszechność zjawiska pozwala przypuszczać, że poznanie mechanizmu reakcji przystosowawczych oraz zachowań obronnych może być kluczem dla lepszego zrozumienia roli architektury jako regulatora relacji społecznych człowieka oraz instrumentu kształtowania bardziej przyjaznego i bezpiecznego środowiska życia.

ANTROPOLOGIA ARCHITEKTURY

Jakość życia w środowisku zbudowanym jest zwykle pochodną stworzonego lub przyjętego przez architekta wizerunku przyszłego użytkownika. W przypadku doktryny nowoczesnej, progresywnej architektury i urbanistyki była to koncepcja człowieka jako „niezapisanej karty” (*tabula rasa*), istoty plastycznej, zdolnej przystosować się do każdych, stworzonych jej nowych warunków i form organizacji życia indywidualnego i społecznego. Ta ideologiczna wizja człowieka „zewnątrz sterownego”, wykorzenionego z tradycji, anonimowego członka ludzkiej zbiorowości musiała odbić się negatywnie także na wyglądzie środowiska miejskiego. Stała się jedną z przyczyn jego uniformizacji i degradacji kulturowej. Doprowadziła do kumulacji czynników niekorzystnych dla środowiska przyrodniczego, a także dla ludzkiego zdrowia i samopoczucia.

Druga, bardziej realistyczna koncepcja, kształtująca się przede wszystkim pod wpływem rozwoju współczesnych nauk o człowieku odwołuje się do współzależności i wzajemnego oddziaływania pierwiastka biologicznego i kulturowego — tego, co w człowieku niezmiennie w postaci wrodzonych dyspozycji biologicznych i wyselekcjonowanych potrzeb oraz tego, co ewoluuje w czasie i przestrzeni pod wpływem zmienności zasad organizacji życia społecznego, sposobów myślenia, form zaspokajania ludzkich potrzeb itp.. W ujęciu antropologicznym kulturę ludzkich zachowań przestrzennych należy zatem rozważać także jako proces ciągłej sublimacji biologicznych cech ludzkiej natury.

Próbując zrozumieć mechanizmy ludzkich zachowań w środowisku zbudowanym należy wziąć pod uwagę zależności pomiędzy czterema poziomami uwarunkowań:

- programem genetycznym decydującym o przetrwaniu organizmu i gatunku (poziom behawioralny),
- fizjologicznymi ograniczeniami sprawności ludzkiego organizmu i receptorów zmysłowych (poziom subkulturowy),
- proksemicznymi wzorcami zachowań przestrzennych w relacjach społecznych (poziom mikro kulturowy),
- systemami wartości, normami społecznymi, wzorcami kształtowania i użytkowania przestrzeni, (poziom kulturowy).

Źródłem wiedzy o genetycznych podstawach zachowań społecznych mogą być dla architekta nauki przyrodnicze, w tym etologia, ekologia społeczna, czy socjobiologia. Ta ostatnia (E.O. Wilson) zalicza do niezmiennych cech ludzkiej natury m.in.:

- terytorializm jako potrzebę posiadania i obrony własnej przestrzeni życiowej,
- przywiązanie do miejsca urodzenia, a także pamięć pierwotnego habitatu,
- podział na swoich i obcych związany przynależnością do grupy społecznej i potrzebą ochrony jej członków,
- religię jako potrzebę sacrum oraz ochronę przed chaosem świata i plastycznością ludzkich zachowań.

Cechy te i potrzeby, aczkolwiek słabsze niż w świecie zwierzęcym, ukryte w ludzkiej podświadomości i blokowane przez kulturę odgrywają istotną rolę w sytuacjach ekstremalnych, zagrożenia zdrowia i życia. Dlatego wzorce środowiska architektonicznego ukształtowane wbrew tym pierwotnym, biologicznym dyspozycjom wzmocniają poczucie zagrożenia oraz przyczyniają się do destabilizacji i degeneracji kultury ludzkich zachowań przestrzennych. Mogą być jednak również poddane przebudowie czy wymianie. Jest to, jak się wydaje, najbardziej ogólna przesłanka reakcji obronnych i przyczyna ingerencji użytkowników w kształt środowiska zbudowanego.

Architekt ma również dostęp do interdyscyplinarnej wiedzy z zakresu antropometrii, fizjologii i psychologii oraz do metod optymalizacji relacji ludzkiego organizmu

z otoczeniem. Ergonomia pozwala eliminować te elementy środowiska fizycznego, które są niedostosowane do cech przestrzeni organicznej człowieka, do poziomu sprawności w percepcji ważnych dla zdrowia i bezpieczeństwa bodźców i informacji. Najczęstszą przyczyną reakcji obronnych jest w tym przypadku przeciążenie sensoryczne związane ze zbyt dużą częstotliwością lub intensywnością uciążliwych bodźców docierających z otoczenia.

Niezbędnym dopełnieniem wiedzy ergonomicznej jest proksemika. Wprowadza ona do projektowania wiedzę o mikro kulturowych wzorcach zachowań przestrzennych człowieka w kontaktach społecznych. Wzorce dystansów przestrzennych, opisane przy pomocy kryteriów kinestetycznych oraz spektrum doznań zmysłowych, określają granice przestrzeni osobistych i społecznych człowieka. Wpisany w nie mechanizm zachowań pozwala regulować poziom stłoczenia przestrzeni oraz wpływać na intensywność interakcji społecznych. W tym kontekście reakcje obronne użytkowników są prowokowane przez niezgodność kulturowych wzorców architektury (rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych) ze strukturą dystansów proksemicznych, nieformalnym statusem własności przestrzeni i charakterem więzi międzyludzkich.

W końcu aksjologia ludzkich zachowań przestrzennych jest jednym z kluczy do analizy kontekstu kulturowego i społecznego architektury. Systemy wartości użytkowników są m.in. związane z dążeniem do zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa oraz przestrzennej wolności. Są to cele równocenne ale rozbieżne. Dążenie do posiadania całkowicie bezpiecznego schronienia może bowiem prowadzić do samoograniczenia przestrzennej mobilności, a poczucie pełnej wolności stanie się możliwe jedynie za cenę utraty poczucia bezpieczeństwa. Te dwa rodzaje deficytów są bardzo silną przesłanką ludzkiej aktywności przestrzennej i społecznej w środowisku zbudowanym. Człowiek uświadamia sobie ich istnienie zarówno w czasie użytkowania nie akceptowanych kulturowo wzorców architektury, jak i w przypadku zachowań naruszających normy współżycia społecznego.

W tak zarysowanej, antropologicznej perspektywie architektura jest formą kulturowego przystosowania się człowieka do życia w środowisku fizycznym i społecznym. Jest sztuką i umiejętnością kształtowania struktury barier i dystansów przestrzennych, które chronią go przed niekorzystnymi oddziaływaniami otoczenia, rekompensują jego deficyty biologiczne, regulują charakter i intensywność kontaktów społecznych. W efekcie przyczyniają się do obniżenia poziomu stresu środowiskowego.

STRES W ŚRODOWISKU ZBUDOWANYM

Zjawisko stresu jest reakcją organizmu na stan wewnętrznej nierównowagi pomiędzy poziomem stymulacji środowiskowej, a możliwościami i zdolnościami człowieka radzenia sobie z obecnością czynników stresujących (P.G. Zimbardo). Stres jest wynikiem interakcji trzech grup czynników:

- cech osobowych i stanu zdrowia jednostki,
- charakteru czynników stresujących,
- środków zaradczych jakimi dysponuje jednostka (jej zdolnościami, wsparciem i pomocą innych).

Stres jest zjawiskiem stale towarzyszącym życiu w środowisku wielkomiejskim. Przeladowanie urbanistyczne, nieczytelność struktury przestrzennej miasta, nadmierna intensywność i skala zabudowy itp., pogłębiają poczucie zagubienia, niszczą emocjonalne więzi łączące ludzi ze sobą i z ich miejscem zamieszkania. Osłabiają rolę społecznej kontroli oraz sprzyjają rozwojowi patologii społecznych. Przeciążenie sensoryczne spowodowane hałasem, stłoczeniem i przymusem kontaktów, uciążliwość i zawodność funkcjonowania infrastruktury budynków i miasta, nadmierna szybkość i nerwowość życia leżą prawdopodobnie u podłoża wielu chorób cywilizacyjnych.



Fot. 1. Stresogenne materiały, konstrukcje, formy architektoniczne, miejsca, krajobrazy (zdjęcia autora)

Za obecność stresorów w środowisku zbudowanym odpowiadają także architekci i urbaniści. Zdarza się, jak w przypadku Muzeum Historii Żydów w Berlinie, że ich użycie jest celowe. Często jednak mamy do czynienia z lekceważeniem terapeutycznej roli przestrzeni oraz społecznych, psychologicznych i behawioralnych konsekwencji zastosowanych rozwiązań. Celem samym w sobie staje się szokowanie agresywnymi formami, rozwiązaniami materiałowymi, konstrukcyjnymi, czy funkcjonalnymi. Architektura ukształtowana i użytkowana w sposób niezgodny z biologicznymi, fizjologicznymi i proksemicznymi mechanizmami zachowań przestrzennych człowieka, stawia mu zbyt wysokie wymagania przystosowawcze. W efekcie zmusza do reakcji obronnych.

STRESORY PRZESTRZENNE I SPOŁECZNE

Człowiek wiąże stresogenność środowiska zbudowanego z trudnościami w zaspokojeniu potrzeby bezpieczeństwa lub wolności. Czynniki stresujące są „wbudowywane” w strukturę rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych poprzez ukształtowanie wadliwej struktury barier i dystansów przestrzennych:

- bariery, granice i przegrody przestrzenne dają poczucie bezpieczeństwa, ale kosztem ograniczenia swobody poruszania się i użytkowania przestrzeni,
- brak barier i przegród przestrzennych tworzy warunki dla nieograniczonej ludzkiej mobilności ale stwarza zagrożenie przypadkowymi kontaktami społecznymi,
- duże dystanse i odległości między elementami przestrzeni wymuszają większą mobilność ludzi ale redukują zagrożenie niepożądanymi kontaktami społecznymi,
- brak właściwego zdystansowania elementów zagospodarowania przestrzeni zwiększa poczucie zagrożenia nadmierną mobilnością i aktywnością użytkowników.

Czynnikiem stresującym w środowisku zbudowanym może być zarówno obecność, jak i nieobecność innych w najbliższym otoczeniu. W takich sytuacjach człowiek żyje pod presją zbyt intensywnych kontaktów społecznych albo ich całkowitego braku. Stresorami społecznymi są także wszelkie zachowania odbiegające od przyjętych norm współżycia społecznego, towarzyszące szczególnie zjawiskom patologicznym.

Stresory przestrzenne skumulowane w określonych miejscach mogą wzmacniać oddziaływanie stresorów społecznych. Pewne miejsca przyciągają złe zachowania i emocje oraz są przez nie piętnowane i stygmatyzowane. Człowiek postrzega kształt i funkcję tych miejsc w sposób dynamiczny. Uwzględnia w ich ocenie przede wszystkim własne szanse obrony przed realnym lub potencjalnym zagrożeniem behawioralnym.



Ryc. 2. Stresory przestrzenne: a) otwartość – zamkniętość struktury architektonicznej, b) przejrzystość – nieprzejrzystość przegród budowlanych, c) dostępność – niedostępność przestrzeni, d) słończenie – pustka, e) bliskość przestrzenna w relacjach strefy prywatnej i publicznej, f) dezorientacja przestrzenna (labiryntowość, monotonia układów przestrzennych, trudności identyfikacji adresu), (a,b,c,d1,e zdjęcia autora, d2. T. Wesołowski, Przegląd Katolicki 1987, f1. Barcelona, Mat. Kongresu UIA, 1996, f2 opracowanie autora)

Stresorami mogą być w szczególności:

- otwartość przestrzeni, jeśli jej ukształtowanie i skala nie stwarzają warunków bezpiecznego schronienia, nie dają poczucia własności użytkowanej przestrzeni oraz kontroli nad charakterem interakcji społecznych,
- zamkniętość przestrzeni, jeśli bariery stwarzają poczucie nadmiernej izolacji od otoczenia oraz ograniczają obszar ludzkiej aktywności przestrzennej i społecznej,
- przejrzystość barier i przegród budowlanych, jeśli umożliwia nieuprawnioną kontrolę ludzkich zachowań oraz ułatwia wizualną ingerencję w sferę ludzkiej prywatności,
- brak przejrzystości barier, jeśli utrudnia obserwację i kontrolę ludzkich zachowań w przestrzeniach publicznych,
- niedostępność przestrzeni, jeśli bariery architektoniczne represjonują i segregują użytkowników oraz ograniczają ich mobilność,

- dostępność przestrzeni, jeśli brak barier stwarza nadmierną swobodę przemieszczania się w przestrzeni oraz przyczynia się do wzrostu liczby niepożądanych kontaktów,
- przegęszczenie przestrzeni, które wynika z nadmiernej liczby użytkowników w stosunku do rozmiarów przestrzeni architektonicznej,
- stłoczenie, w którym poczucie dyskomfortu psychicznego łączy się z naruszeniem nieformalnej struktury dystansów proksemicznych w relacjach społecznych,
- bliskość elementów strukturalnych przestrzeni, jeśli brak odpowiedniego zdystansowania przestrzeni prywatnych i publicznych powoduje przeciążenie sensoryczne oraz zwiększa uciążliwość użytkowania przestrzeni,
- złożoność i labiryntowość oraz monotonia i pustka układów przestrzennych, a także nieczytelność zapisu kodu adresowego, jeśli sprzyjają dezorientacji, zagubieniu się jednostki w środowisku zbudowanym.

Każdy z wymienionych stresorów ma zatem swoją opozycję. Można sądzić, że stresogenność struktur architektonicznych wynika z ich nadmiernej polaryzacji. Otwartość żywi się zamkniętością przestrzeni, przejrzystość barier falsyfikuje stopień ich zamkniętości lub otwartości, powszechna dostępność prowokuje do jej ograniczania, stłoczenie zwiększa znaczenie pustki, bliskość i ciasnota czyni pożądanym oddalenie i rozproszenie, monotonia układów urbanistycznych każe cenić ich kompozycyjną złożoność itd. Architekt wybierając arbitralnie tylko jedną z opozycyjnych wartości, a następnie próbując nadać jej adekwatną strukturę i formę przestrzenną, dokonuje zabiegu ideologizacji projektowania. Narzucając strategię bezpieczeństwa lub przestrzennej wolności zachowań społecznych, powinien się spodziewać, że użytkownik skieruje swą aktywność w stronę tej wartości, której deficytu będzie w danej sytuacji doświadczać. Dlatego zasadnicze znaczenie ma miara i waga, jaką nadajemy każdej z tych wartości. Zadaniem architekta jest określenie właściwego, w danym kontekście społecznym i kulturowym, stopnia otwartości, przejrzystości, dostępności, bliskości, wielkości i złożoności struktur przestrzennych.

PRZESTRZENIE UCIECZKOWE I OPRESYJNE

Ze względu na powszechną obecność w środowisku zbudowanym oraz koncentrację czynników stresujących przestrzenie te należy zaliczyć do patologii przestrzennych. Ich podstawową funkcją jest kanalizacja, ewakuacja czy segregacja ruchu pieszego. Występują jako przejścia i tunele podziemne, pasáže i podcienia, korytarze i galerie, urządzenia komunikacyjne itp.. Są trudno kontrolowanymi, a jednocześnie ważnymi funkcjonalnie miejscami. Przymusowi ich użytkowania towarzyszy niechęć, obawa i strach, zwłaszcza kobiet, osób starszych przed niepożądanymi kontaktami, szczególnie w porze nocnej. Ich łatwa dostępność i mała przejrzystość sprzyja ekspansji różnych form przestępczości i patologii społecznych. Z tego względu stanowią one najsłabsze behawioralnie ogniwa środowiska zbudowanego, stymulujące procesy jego technicznej i estetycznej degradacji oraz społecznej degeneracji.

Z punktu widzenia warsztatu projektanta architektury przestrzenie ucieczkowe i opresyjne można zidentyfikować i opisać przy pomocy kryteriów ergonomicznych i proksemicznych. Jako zagadnienie ergonomiczne w grę wchodzi parametry kinestetyczne ciała człowieka oraz kontury jego pola widzenia. Charakter przestrzeni ucieczkowej ma takie wnętrza, którego szerokość i wysokość są mniejsze od parametrów przestrzeni organicznej ludzkiego ciała (maksymalnej rozpiętości i górnego zasięgu ramion człowieka) co oznacza możliwość fizycznego kontaktu z przegrodą budowlaną. Drugie ergonomiczne kryterium odnosi się do faktu niedostosowania parametrów przekroju i głębokości (długości) wnętrza do przekroju stożka widzenia dokładnego (określonego przez kąt 30°).



Fot. 3. Przestrzenie ucieczkowe jako wąskie korytarze i ogólnodostępne przejścia w parterach budynków. Poczucie zagrożenia spowodowane ingerencją w parametry przestrzeni organicznej i sensorycznej człowieka oraz w strukturę nieformalnych dystansów intymnych i osobistych mijających się w przestrzeni publicznej osób (zdjęcia autora).

Wnętrza opresyjne mają z kolei charakter pułapki, labiryntu, ślepej przestrzeni bez wyjścia i możliwości ucieczki. Sytuacja opresji łączy się w tym przypadku z naruszeniem integralności i godności ludzkiego ciała, czyli z presją przestrzeni fizycznej krępującą człowiekowi swobodę ruchów, uniemożliwiającej przyjmowanie naturalnej pozycji ciała. Takie wnętrza mogą także prowokować do zachowań przestępczych.



Fot. 4. Przestrzenie opresyjne – nieprzejrzyste, ogólnodostępne przestrzenie bez możliwości ucieczki – ślepe zaułki, wnęki, labirynty przejść i korytarzy wykorzystywane jako miejsca zachowań przestępczych, zagrażających ludzkiemu zdrowiu i życiu (zdjęcia autora).

Proksemika pozwala wprowadzić do opisu wnętrza ucieczkowych kryterium dystansów nieformalnych utrzymywanych podświadomie przez ludzi w trakcie poruszania się, mijania na ciągach pieszych. Z tego punktu widzenia szerokość traktów pieszych, spełniających warunki nie tylko bezpiecznej ewakuacji ale i bezpiecznego kontaktu powinna być w przestrzeniach prywatnych, o kontrolowanej dostępności inna niż w swobodnie dostępnych wnętrzach publicznych. Sytuacja modelowa odnosi się do spotkania dwóch, przypadkowych, obcych sobie osób w warunkach sprzyjających zachowaniom patologicznym, np. nocą, w słabo oświetlonej, pustej, wąskiej i ogólnodostępnej przestrzeni. Dwa ucieczkowe wnętrza o takich samych parametrach, z których jedno ma status przestrzeni prywatnej, a drugie publicznej, są kategoriami przestrzeni o różnym poziomie stresogenności.

ZACHOWANIA OBRONNE

Dramat życia w środowisku wielkomiejskim wiąże się dzisiaj przede wszystkim z deficytem poczucia bezpieczeństwa, brakiem dostatecznej ochrony i obrony przed uciążliwościami, zagrożeniami oraz patologiami życia społecznego. Reakcją na obecność w środowisku zbudowanym stresorów i patologii są zachowania samoobronie użytkowników. Ich głównym celem jest wzmocnienie poczucia własności przestrzeni oraz poprawa standardów bezpieczeństwa:

- pasywnego w codziennych kontaktach z innymi osobami i/lub
- aktywnego w sytuacji zagrożenia przestępczością.

Różnorodność i eskalacja zachowań obronnych wyraża się m.in. zakresem ingerencji w strukturę fizyczną budynków lub w sposób użytkowania i zagospodarowania przestrzeni. Jedne z nich polegają jedynie na wzmacnianiu sąsiedzkiej i publicznej kontroli nad zamieszkiwanym terytorium, inne ograniczają się do estetycznego oswojania i porządkowania wspólnie użytkowanych, lub niczych, nie posiadających możliwości do zidentyfikowania gospodarza przestrzeni. Szczególnym zabiegiem jest sakralizacja przestrzeni. Stanowi próbę nadania jej statusu miejsca bezpiecznego, chronionego rangą symboli i obrzędów religijnych.



Ryc. 5. Reakcje obronne użytkowników na obecność w środowisku stresorów przestrzennych i społecznych: a) wzmocnienie nieformalnych i technicznych środków kontroli nad przestrzenią, b) wzmacnianie poczucia własności przestrzeni, oswojanie estetyczne miejsc zdegradowanych i przestrzeni niczych, c) sakralizacja miejsc stresogennych (zdjęcia autora)

Istotą zachowań obronnych użytkowników jest jednak przede wszystkim przekształcenie (przebudowa) istniejącej struktury barier i dystansów przestrzennych. Polega ona na wzmacnianiu funkcji izolacyjnych lub obronnych barier (przegród, otworów budowlanych, granic) oraz na powiększaniu prywatnych terytoriów poprzez zawłaszczanie przestrzeni wspólnie użytkowanych lub posiadających nieokreślony status własności.



Ryc. 6. Zachowania obronne użytkowników: d) ochrona granicy prywatnych terytoriów, e) zmiana nieformalnego statusu własności przestrzeni korytarzy, galerii, klatek schodowych, f) zawłaszczanie terenów sąsiadujących z mieszkaniami w parterach budynków, g) prywatyzacja przestrzeni publicznych poprzez ogrodzanie terenów wokół budynków (zdjęcia autora)

Działania te z jednej strony rekompensują brak odpowiedniego zdystansowania terytoriów prywatnych i przestrzeni publicznych, a z drugiej strony poprzez wyodrębnienie przestrzeni pośrednich półprywatnych i półpublicznych, pozwalają zrównoważyć mniejszą izolacyjność granic terytorialnych, otworów i barier architektonicznych. Modyfikacje te oznaczają także dążenie do ograniczenia dostępności przestrzeni oraz zredukowania częstotliwości przypadkowych i niepożądanych kontaktów społecznych. Najdalej idącą formą ingerencji w środowisko miejskie jest samowolna prywatyzacja przestrzeni publicznych (np. chodników, ulic, parkingów, podwórz, terenów wokół budynków, między blokami itp). Zjawisko to usankcjonowane w działalności deweloperskiej obserwujemy dziś głównie w nowoprojektowanych, ogrodzonych zespołach osiedlowych (*gated communities*), ale także w wielofunkcyjnych, zamykanych w porze nocnej centrach handlowo-rozrywkowych.

Współczesne miasto nie zapewniające pasywnych standardów bezpieczeństwa zaczyna się rozpadać na enklawy komfortowego życia o ograniczonej i reglamentowanej dostępności oraz na zdegradowane technicznie i zagrożone pato-

logiami społecznymi dzielnicie biedy. Kosztowne standardy aktywnego bezpieczeństwa stają się w ten sposób nieuchronnie kryterium społecznej i ekonomicznej stratyfikacji jakości życia w środowisku zbudowanym. W warunkach silnej polaryzacji obszarów bogactwa i biedy poczucie bezpieczeństwa staje się iluzoryczne, uzależnione od eskalacji społecznych oraz przestrzennych środków izolacji i ograniczenia ludzkiej mobilności. Aktywne, „gorące” formy technicznej, elektronicznej i policyjnej obrony przed zagrożeniami wymykają się spod kontroli. Ogrodzone płotami, monitorowane enklawy luksusu stają się synonimem bezpiecznego środowiska życia. W ten sposób wypierają ze świadomości społecznej i praktyki projektowej „tradycyjne”, zakodowane w kulturze pasywne metody kształtowania poczucia bezpieczeństwa: antropogenicznie wzorce architektury, sposoby zagospodarowania przestrzeni między budynkami, rozgraniczania stref własności prywatnej i publicznej.

BIBLIOGRAFIA:

- Aronson E., Wilson T.D., Alert R.M., Psychologia społeczna. Serce i umysł., Wyd. Zysk i Ska, Poznań 1997
- Bańka A., Społeczna psychologia środowiskowa, Wyd. Naukowe Scholar, t.9, Warszawa 2002
- Burszta W.J., Antropologia kultury, Wyd. Zysk i Ska Poznań 1998
- Czyński M., Architektura w przestrzeni ludzkich zachowań. Wybrane zagadnienia bezpieczeństwa w środowisku zbudowanym., Wyd. Uczelniane PS, Szczecin 2006
- Gehlen A., W kręgu antropologii i psychologii społecznej, Czytelnik, Warszawa 2001
- Glass D., Singer J., Urban stress, Academic, New York 1972
- Goffman E., Relations in public, Harper, New York 1971
- Hall E.T., Ukryty wymiar, PIW, Warszawa 1976
- Kocowski T., Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa, Ossolineum, Wyd. PAN, Wrocław 1982
- Newman O., Defensible Space. Crime prevention through urban design, The Macmillan Company New York 1972
- Niezabitowski A., Struktura przestrzenna miasta a poczucie bezpieczeństwa. Architektoniczne komponenty stresu środowiskowego, Zeszyty Naukowe PŚ 1996, 33
- Sulima R., Antropologia codzienności, Wyd. UJ, Kraków 2000
- Sztompka P., Socjologia wizualna, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005
- Tzonis A., Vers un environnement non-oppressif, Ed. P. Madraga, Paris 1976
- Wilson E.O., Socjobiologia, Wyd. Zysk i Ska, Poznań 2000
- Wolański N., Ekologia człowieka, t.1,2, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006
- Wódcz J., Problemy patologii społecznej w mieście, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1989
- Zimbardo P.G., Psychologia i życie, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999